

bowiązan młodzieży robotni-
czej i chłopskiej, na cześć
II Zjazdu ZMP, wobec wiel-
kiego zaciągu pionierskiego
do zagospodarowania odło-
gów — my, studenci, nie mo-
żemy stać na uboczu. My

Osiedle im. Juliana Tuwima w Siemianowicach



Około 13.000 nowych izb mieszkalnych otrzymają w roku bieżącym ludzie pracy woj. łódzkiego.
NA ZDJĘCIU: widok na budujące się osiedle robotnicze im. Juliana Tuwima w Siemianowicach. CAF - fot. Seko.

Więcej uwagi szkolnictwu dla pracujących

Szkolnictwo podstawowe dla pracujących istnieje u nas od 4 lat. Przewidywane jest dla tych, którzy pracują, pragną jednocześnie kształcić się, podnieść swe kwalifikacje, umożliwić im pełniejszy udział w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym kraju. Zadaniem tego typu szkół jest poprzez umożliwienie robotnikom zdobycia wiedzy ułatwić racjonalizację pracy, podniesienie jej jakości, umożliwić lepsze wykonywanie zadań produkcyjnych.

Podstawą rozwoju szkół dla pracujących jest ścisłe powiązanie ich z zakładami pracy. Powiązanie w tym sensie, że zakład wiele może pomóc szkole, a szkoła wiele może pomóc zakładowi. Sprawa ta jest przedmiotem przed i w czasie trwania rekrutacji, tworzą komisje rekrutacyjne, bądź też już po rozpoczęciu nauki, poprzez współpracę kierownictwa zakładów ze szkołą współdziałając w zwiększeniu frekwencji na lekcjach. Nie są to zresztą jedne formy współpracy, bo pojąta szerzej obejmować może i pomoc w ustalaniu właściwego kierunku wychowawczego, troskę o postępy uczniów i wreszcie stosowanie w razie potrzeby środków zaradczych. Sprawa ta jest przedmiotem przed i w czasie trwania rekrutacji, tworzą komisje rekrutacyjne, bądź też już po rozpoczęciu nauki, poprzez współpracę kierownictwa zakładów ze szkołą współdziałając w zwiększeniu frekwencji na lekcjach. Nie są to zresztą jedne formy współpracy, bo pojąta szerzej obejmować może i pomoc w ustalaniu właściwego kierunku wychowawczego, troskę o postępy uczniów i wreszcie stosowanie w razie potrzeby środków zaradczych.

Nikt z kierownictwa zakładów nie wytymaczył chłopcom niestudniowości takiej postawy.

Zajęcia lekcyjne w szkole podstawowej dla pracujących przy Zakładach im. Armii Ludowej rozpoczęły się z początkiem września. Zaczęły się jednak nieco inaczej niż w dotychczasowych szkołach tego typu. Na jedną z pierwszych lekcji przyszedł z wizytą przewodniczący rady zakładowej, tow. Wojtas. — Jeśli sędziacie, że ja będę tolerował jakiegoś tam szkół w zakładach, to grubo się mylicie — oświadczył tow. Wojtas.

W wyniku tej wizyty zajęcia szkolne w ZPB im. Armii Ludowej zostały przerwane.

Wkrótce rozpocznie się turniej recytatorski

Jak w roku ubiegłym tak i obecnie Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Łodzi organizuje turniej recytatorski. Zainteresuje on niewątpliwie ludzi pracy naszego miasta, bo piękne mówienie prozy i wiersza ma w naszym mieście, jak tego dowiodł tegoroczny konkurs recytatorski, wielu znawców. W planach opracowanych przez WRZZ przewidziano rozpoczęcie turnieju już w pierwszych dniach października. Termin ten będzie musiał jednak ulec przesunięciu, gdyż wiele okręgowych związków zawodowych zaniedbało sprawę zgłoszeń. Dobrze ze swych obowiązków wywiązały się tylko zarządy okręgowych związków: Metalowców, Kolejarzy i Służby Zdrowia. Zlekceważyły całkowicie tę sprawę zarządy okręgowych związków: Włóknarzy, Pracowników Rolnych i Leśnych, Handlu, Chemików, Pocztovców, Odzieżowców, Kultury itd.

Aby umożliwić jak najlepsze przygotowanie się do udziału w turnieju, Wojewódzki Dom Kultury zorganizował dla uczestników konsultacje i poradnictwo w zakresie doboru tekstów. Repertuar turnieju obejmuje bowiem wiersze i prozę dawnych oraz współczesnych pisarzy i poetów polskich i rosyjskich.

Wych, aby zapobiec powrotemu analfabetyzmu.

Trzeba powiedzieć, że z obowiązków współpracy ze szkołą zakłady pracy na ogół nie wywiązują się należycie, że sprawę kształcenia robotników traktują lekceważąco, a w niektórych zakładach, jak np. w ZPB im. Armii Ludowej czy w ZPDZ im. Ofiar 10 Września, stosunek do tych zagadnień jest wprost karygodny.

W ZPDZ im. Ofiar 10 Września młodzi chłopcy, robotnicy tych zakładów, w rozmowie z nauczycielem, usiłującym nakłonić ich do kontynuowania nauki, odpowiadali: — Po co mamy się uczyć, skoro i tak zarabiamy dobrze. Od tego, że będziemy chodzili do szkoły, nasze zarobki większe nie będą.

Nikt z kierownictwa zakładów nie wytymaczył chłopcom niestudniowości takiej postawy.

Zajęcia lekcyjne w szkole podstawowej dla pracujących przy Zakładach im. Armii Ludowej rozpoczęły się z początkiem września. Zaczęły się jednak nieco inaczej niż w dotychczasowych szkołach tego typu. Na jedną z pierwszych lekcji przyszedł z wizytą przewodniczący rady zakładowej, tow. Wojtas. — Jeśli sędziacie, że ja będę tolerował jakiegoś tam szkół w zakładach, to grubo się mylicie — oświadczył tow. Wojtas.

W wyniku tej wizyty zajęcia szkolne w ZPB im. Armii Ludowej zostały przerwane.

Wprawdzie przewodniczącemu Wojtasowi bardzo szybko wytłumaczono, że powinien nie tylko tolerować, ale opiekować się troskliwie młodymi robotnikami, którzy chcą się uczyć, tym niemniej fakty takie, to jaskrawe przykłady niezrozumienia i niedoceniania przez odpowiedzialnych pracowników zakładów roli i znaczenia szkolnictwa dla pracujących.

Przykłady może najbardziej drastyczne, ale nie wyjątkowe, bo z faktami niechętnego stosunku do szkół dla dorosłych, a w najlepszym wypadku z całkowitą obojętnością, widać jeszcze spotykamy się w większości łódzkich zakładów pracy. Z Zakładów im. Dzierżyńskiego na 150 uczniów zgłoszonych do szkoły uczęszcza najwyżej 40, w ZPW im. Gwardii Ludowej na 100 zgłoszonych, na lekcjach widzimy nie więcej niż 10. Podobnie jest w ZPB im. Róży Luksemburg, w ZPB im. Strzelczyka, ŁZWS, w ZPB im. Hanka Sawickiego. Obojętnie traktują sprawę do kształcenia robotników także Zakłady im. Zubrzyckiego, Łódzka Tekslnia, ZPO im. Fornalskiej i wiele innych. Jeszcze gorzej jest w Domach Młodego Robotnika przy ul. Złotniczej, Szczytowej i Pienińskiej, gdzie istniejące szkoły dla pracujących rozpadały się, bo mieszkanki tych domów młodych dziewcząt nikt nie próbował nakłonić do ukończenia szkoły. Ani kierownictwa Domów, ani zakłady, w których młode robotnice pracują, nie przeprowadziły wśród nich akcji oświatowej.

Kierownictwa zakładów pracy ciągle jeszcze zdają się nie dostrzegać korzyści wynikających z podnoszenia poziomu wykształcenia ogólnego robotników i wpływu, jaki ma na produkcję, na wzrost uświadomienia ludzi i zainteresowania ich wykonywaną pracą. A przecież wpływ ten jest bezsporny. Dopilnowanie, aby każdy z zatrudnionych w zakładach robotników miał u-

kończoną przynajmniej szkołę podstawową, otczenie opieki tych, którzy uczą się w szkołach średnich, przynosiłoby niewątpliwie korzyści zakładom pracy.

Zagadnieniu podnoszenia poziomu wiedzy robotników zbyt mało uwagi poświęcają podstawowe organizacje partyjne i ogólna związkowa, a szczególnie zakładowa koma ZMP, która mogłaby i powinna tutaj zrobić najwięcej. Tymczasem ciągle jeszcze nie należą do rzadkości fakty, że poważna część ZMP-owców nie ma ukończonej szkoły podstawowej.

Nauka w szkołach dla pracujących rozpoczęła się. W dalszym ciągu trwa jednak rekrutacja do tych szkół, w których wiele jeszcze miejsc jest wolnych. Aby je w pełni wykorzystać, aby do szkół skierować jak największą liczbę robotników, zwłaszcza młodych, zakłady pracy muszą przeprowadzić szeroką akcję oświatową. I to — jak najszybciej.

A. J.

Nasze zadania przed II Zjazdem ZMP

Jerzy Chabelski

przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP

W dniu 16. IX. 1954 r. obradowało w Warszawie XV Plenum Zarządu Głównego ZMP. Plenum podjęło uchwałę o zwołaniu II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej. Od I Zjazdu ZMP dzieli nas 6 lat. W ciągu tego czasu Związek nasz okrzepł ideologicznie i politycznie, stał się w pełni pomocnikiem i rezerwą partii. Z 500-tysięcznej organizacji wyrósł w olbrzymią prawie dwumilionową organizację. Poważnie wzrósł udział młodzieży w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

Bilans działalności łódzkiej organizacji za okres ostatnich 6 lat świadczy o naszym poważnym rozwoju i wykazuje wiele istotnych osiągnięć. Z 23.000 członków w 1948 roku Związek nasz wyrósł w Łodzi w 65-tysięczną organizację. 45.000 młodych ludzi bierze udział w socjalistycznym współwzrostem, a tacy członkowie ZMP, jak Zofia Krajewska, Lesiak czy Zastawski, stanowią dziś prawdziwą chlubę łódzkiej młodzieży. W Łodzi istnieje 730 młodzieżowych brigad produkcyjnych; 30.000 chłopców i dziewcząt pracuje metodami radzieckimi i polskich nowatorów produkcji.

Organizacja nasza może również pochwalić się pewnymi osiągnięciami w pracy kulturalno-masowej i ideowo-wychowawczej. Dla przykładu: w ciągu ostatniego roku ukończyło szkolenie ideologiczne 7.000 członków naszego Związku; w 213 robotniczych zespołach artystycznych, w których uczestniczy 5.603 młodych chłopców i dziewcząt — 70 proc. stanowią członkowie ZMP. Wzrosła poważnie świadomość młodzieży. Wyrazem tego jest fakt, iż w ciągu krótkiego czasu 350 młodych chłopców i dziewcząt wyjechało na Ziemię Zachodnią, by zagospodarowywać odłogi.

Obok tych osiągnięć winniśmy jednak zwrócić uwagę na poważne niedomaganie i braki oceniające naszą pracę. Przede wszystkim za słaba jest jeszcze nasza praca ideowo-wychowawcza, praca kulturalno-masowa. Zbyt wąski jest zasięg oddziaływania naszej organizacji na młodzież. Zbyt słaba w szczególności rozwinięta działalność w łódzkich zakładach pracy. Często jeszcze kierownictwo młodzieży ze strony ZMP jest formalne.

Notatki z Wielunia

„Suche” cyfry i ich bogata treść

Jechałem do Wielunia z miną zgoła nie tęga. No, bo jak tu interesować napisaniem, o podatku? Podatki, jak to podatki — myślałem. Cyfry, kolumny liczb, rubryki. Jakże więc można o tym napisać tak, aby zaciekać czytelnika?

Tymczasem...

Niespodzianki zaczęły się spływać jak z rogu obfitości, kiedy do gabinetu kierownika Wydziału Finansowego Prezydium PRN w Wieluniu, ob. Zenobiusza Bednarka, wszedł Władysław Dyszlewski, członek Prezydium PRN. Właśnie zapoznaliśmy się z listą rolników, którym przyznano ulgi. Przy jednym z nich, Karolu Słowińskim z Mokrska, w rubryce „Przyznana ulga” postawiono cyfrę: 75 proc. Rubryka: „Areść ziemi” była pusta. Widać było, że to nie dowiem się, ile ziemi ma człowiek, któremu zdjęto trzy czwarte świadczeń finansowych. Tow. Dyszlewski otworzył grubą brulion, gdzie równieśnikiem maczkiem pisał się z dołu do góry kolumnami mikro-kopijnych cyfr, tabelki i nazwiska, setki nazwisk. Jego palec posuwał się z dołu do góry i z góry karty w dół w pewnym nielocznym zatrzymaniu się. Jest! Karol Słowiński — 5,94 ha. I zaraz Dyszlewski dodaje: — Jest to człowiek przewlekłe chory, jego gospodarstwo jest przez to mało wydajne. Ulga była konieczna.

Dyszlewski zamknął brulion. Ale było już za późno, żeby się ta jego

„FINANSOWA ENCYKLOPEDIA POWIATU”

mogła uchronić przed moją ciekawością. Dyszlewski nie chciał początkowo wypuścić brulionu z ręki, ale w końcu uległ. W specjalnym dziale Dyszlewski notuje tylko uwagi. Wybieram siłkę na chybły traf. „Gromady nie posiadające podst. org. part. odbiera narady aktywność społeczną z udziałem tych chłopów, którzy się już wywiązały...” — porozumiem się z ZMP w celu stosowania propagandy wizualnej w gromadach — wykresy, „bijskwarek”, „polećcie ob. Wysokie, by załatwił sprawę upłaty zaliczki przez spółdzielnię Kuchnia...”

Tu Dyszlewski nie wytrzymał, odebrał „encyklopedię”, czerwieniąc się jak dzikawca. — No cóż tam, takie sprawy — mruczał niezadowolony. — Notuję sobie wszystko, bo mi się to przydaje w pracy... Przynajmniej, że nigdy jeszcze nie miałem okazji oglądać tak czysto, jak precyzyjnie prowadzonych notatek. Mimo woli spojrzałem na moje pokręcone pismo i zrobiło mi się wstyd, czym prędzej powróciłem do spisków ulg. Zastanawiam się, czy pewne rubryki. Przy nazwisku Feliksa Słiska z Kadłuba — gmina obywatelska kolumna podatku napisała jedno słowo: „Odmownie”. a w rubryce „Przyznana ulga” widniała cyfra — 15 proc. Jak się to stało?

Bardzo prosto — wyjaśnia uprzejmie inspektor. — Każdą sprawę potraktowaną negatywnie przez gminę sprawdzamy. Po sprawdzeniu tej sprawy okazało się, że gmina

dyskusji powinni wziąć udział zarówno członkowie organizacji, jak i młodzież niezorganizowana.

Te wszystkie poważne zadania nakładają na nas obowiązki najbliższego powiązania się z organizacjami partyjnymi i zapewnienia sobie partyjnego kierownictwa naszymi pracami. Obowiązkiem każdego z nas jest uzgadnianie swych planów działania z kierownictwami podstawowych organizacji partyjnych, jest radzenie się z towarzyszami partyjnymi.

Nie ulega wątpliwości, że włączona praca przedzjazdowa wzmoże tętno życia wewnątrzorganizacyjnego wszystkich kół ZMP, usprawni styl pracy naszych zarządów, przyczyni się do wzrostu aktywności produkcyjnej i społecznej najszerszych mas młodzieży w naszym mieście.

Sprawa dużej wagi w akcji przedzjazdowej jest podejmowanie przez młodzież robotniczą, studencką i szkolną Czytelnicy Związków. Treścią, by szerzej niż dotąd, wzorem młodzieży Zakładów im. Siłki, młodzieży naszych zakładów, uczelni i szkół podejmowała zobowiązania produkcyjne i społeczne. Sprawa dużej wagi jest kontrola realizacji cyfry podjętych zobowiązań.

Staje przed nami zadanie rozbudowy ZMP-owskiej organizacji. Dotyczy to przede wszystkim środowiska robotniczego. W szeregach ZMP powinno znaleźć się więcej niż dotąd młodych robotników i robotnic. W większym niż dotąd stopniu instancje Związku powinny powiązać się z szerokimi masami młodzieży.

Za kilka dni rozpoczniemy w Łodzi wybory delegatów na konferencję dzielnicową i na II Zjazd ZMP. Te wielkie kampanie poprzedzić musi przeprowadzona we wszystkich kółkach analiza pracy ZMP-owskiej. W czasie odbywania zebrań wyborczych przeprowadzić dyskusję nad projektem Statutu ZMP. W

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódzkie Zakłady Przetwórstwa Owocowego — Warzywnego zaledwie mogą nadążyć za przetwarzaniem nadchodzących z terenu całego województwa transportów jabłek na przetwory i pulpy, z których będą produkowane marmolady i dżemy. Plany produkcyjne są wykonywane przeciętnie w ok. 120 proc.

M. in. znacznie więcej niż w roku ub. zakłady wypuszczają na rynek soków i dżemów, moszczu, przecierów i pulpy z wini. Gorzej, natomiast wygląda sprawa z borówkami. W woj. łódzkim jagód tych jest stosunkowo mało. Kilka wagonów, sprowadzonych z okręgu częstochowskiego, pozwoliło jednak przygotować pewną ilość dżemu borówkowego.

Łódź z roku na rok zmienia swoje oblicze. Z miasta brudnego, zaniedbanego przez rządy sanacji staje się miastem czystym, miastem o nowoczesnych urządzeniach komunalnych. Co roku na poprawę warunków sanitarnych Łódzi, na nowe inwestycje komunalne przeznaczają się dziesiątki milionów złotych.

W ciągu jednego tylko dnia Miejski Zarząd Przedsiębiorstw Komunalnych w naszym mieście wydaje na ten cel 260.000 zł.

A oto kilka przykładów na co są rozchodowane te pieniądze. W br. wybudowano już dalszych 5,5 km sieci wodociągowej i 3,2 km sieci kanalizacyjnej. Koszt wielu milionów złotych buduje się przy ul. Rzgowskiej 36 nowoczesny zakład kąpielowy.

W wielu dzielnicach naszego miasta, szczególnie na peryferiach, odczuwa się brak wody. Trudno od razu zaspokoić potrzeby w tej dziedzinie. W poważnym stopniu rozwiązuje tę sprawę rurociągi Płica-Łódź. Buduje się także studnie publiczne. Studni tych Łódź otrzyma w br. 45. Większość już wybudowano. Zgodnie z życzeniami mieszkańców urządzono studnie m. in. przy ul. Kaplicznej 11, Studziennej 18, Motorowej 16, Lisiej 5, Koncertowej 17 itd. Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowę studni przy ul. Żywno-nej 53, Przędziny 26, Pławnej 42, Warneńczyka 38 itd.

Należy wspomnieć również, że w tym roku prowadzona była szeroka rozbudowa kanalizacji miejskiej, oświetlono 22 ulice i place, usprawniono oczyszczalnię miasta, buduje się i przebudowywuje szereg ulic.

Łódzian niewątpliwie już dziś ciekawi, co przyniesie naszemu miastu przyszły rok w gospodarce komunalnej. Obecnie został już przyjęty projekt planu w tej dziedzinie. Można z niego dowiedzieć się wielu interesujących rzeczy.

Przed wszystkim w związku z budową rurociągu Płica-Łódź w mieście naszym wybuduje się 26 km sieci wodociągowej. Dotychczas oddawano rocznie najwyżej 7 km tej sieci. Przewiduje się, że

teżaby było na jej wybudowanie. Wobec tego nową łaźnię miejską i ani wam w głowie pomyśleć, że wydano na nią ogromne sumy. Przed wojną w ciągu lat dwudziestu wybudowano studnie z całego powiatu dwadzieścia jeden pańskich i kułackich synków, a dziś, dzieci chłopskich w ciągu jednego miesiąca — prawie trzydzieści. Koszt wybudowania jednego studnia wynosił setki tysięcy złotych. Był może nie wielki, że przed wojną, gdy komuniści wyciągali biedakom ostatnią kroplę z obłoków — szkoły średnie i uczelnie dwustu pięćdziesięciu synów wielkich bogaczy, a do 1952 roku w Polsce Ludowej — trzy tysiące pięćset dzieci chłopskich takich jak wy. W gminie Kiejkowskiej w tamtych przedwojennych czasach ani jedno dziecko nie wybudowało szkoły średniej — dziś ukończyła już sto.

W gminie Kiejkowskiej w tamtych przedwojennych czasach ani jedno dziecko nie wybudowało szkoły średniej — dziś ukończyła już sto. W gminie Kiejkowskiej w tamtych przedwojennych czasach ani jedno dziecko nie wybudowało szkoły średniej — dziś ukończyła już sto.

W gminie Kiejkowskiej w tamtych przedwojennych czasach ani jedno dziecko nie wybudowało szkoły średniej — dziś ukończyła już sto.

W gminie Kiejkowskiej w tamtych przedwojennych czasach ani jedno dziecko nie wybudowało szkoły średniej — dziś ukończyła już sto.

W gminie Kiejkowskiej w tamtych przedwojennych czasach ani jedno dziecko nie wybudowało szkoły średniej — dziś ukończyła już sto.

W gminie Kiejkowskiej w tamtych przedwojennych czasach ani jedno dziecko nie wybudowało szkoły średniej — dziś ukończyła już sto.

W gminie Kiejkowskiej w tamtych przedwojennych czasach ani jedno dziecko nie wybudowało szkoły średniej — dziś ukończyła już sto.

